

Rządowa aplikacja wprowadzi w Polsce apartheid

1 maja 2020

Nadchodzi „nowa normalność” ogłoszona ostatnio przez złotoustego premiera Mateusza Morawieckiego. Jej cechą charakterystyczną będzie to, że wszystko będzie nienormalne a obywatele będą dzieleni na kategorie i dyskryminowani. Nastąpi z tego powodu coś co bez przesady można nazwać wprowadzeniem apartheidu dla Polaków.

Rządowi nie wystarcza już, że zaczął szpiegować Polaków za pomocą telefonów, co potwierdzają liczne źródła. Po prostu wydano operatorom polecenie i zażądano dostępu do danych, aby walczyć z ogłoszoną epidemią. To już się dzieje, bez żadnych pozwoleń sądów. Uzasadnieniem jest stan wyższej konieczności. Trudno powiedzieć czy śledzeni są tylko ludzie podlegający kwarantannie czy też inni. Pole do nadużyć jest gigantyczne. Być może lepiej nie nosić ze sobą telefonu jeśli ktoś nie chce być cały czas śledzony.

Od 4 maja wchodzimy w nowy etap tzw. „odmrażania” gospodarki. Jednym z jego elementów jest otwarcie galerii handlowych. Jednak aby do nich wejść i nie stać pod drzwiami będzie trzeba posiadać specjalną rządową aplikację na telefony komórkowe z systemem Android. Polacy zostaną podzieleni na kategorie ludzi bezpiecznych i niebezpiecznych z punktu widzenia rządu. Nie wiadomo kto będzie dokonywał tej klasyfikacji, ale prawdopodobnie chorzy na Covid-19 dostaną poziom czerwony, osoby w kwarantannie pomarańczowy, a osoby, które nie miały kontaktu z zakażonymi zielony. Posiadanie poziomu zielonego umożliwi wchodzenie do sklepów poza limitem wejść.

Oto co można przeczytać na ten temat w dokumentach rządowych:

1. „Dopuszczalne jest jednoczesne wpuszczenie do danego obiektu o 10% wyższej liczby osób o ile ponadnormatywne osoby

posiadają aplikację ProteGO Safe. Takie osoby w razie braku wolnych miejsc w sklepie/lokalu nie otrzymują przywilejów jeśli chodzi o stanie w kolejkach.”

2. „Umieszczenie przy wejściu do obiektu urządzenia z zainstalowaną aplikacją ProteGo Safe w celu zarejestrowania przez urządzenie klienta, będącego użytkownikiem aplikacji wchodzącego do obiektu. W wypadku braku możliwości wystawienia takiego urządzenia – wydrukowanie kodu QR wygenerowanego z aplikacji ProteGO Safe do zeskanowania przez wchodzących klientów.”

Według stron internetowych Ministerstwa Rozwoju, aplikacja ProteGO Safe docelowo będzie pełnić dwie główne funkcje. Pierwsza to możliwość sprawdzenia czy rząd uważa nas za chorych na Covid-19 i jaki w związku z tym mamy status społeczny. Druga funkcjonalność wykorzystuje technologię Bluetooth. Aplikacja będzie zbierała informacje o napotkanych przez nas urządzeniach i informowała o spotkaniach z ewentualnymi chorymi. W założeniu będzie ona informowała o potencjalnym zagrożeniu zakażeniem koronawirusem.

Podobne rozwiązanie wprowadzono w Izraelu i widać, że ostatnio rząd z Warszawy bacznie śledzi postępowania tego państwa i wprowadza u nas niemal dokładnie te same obostrzenia jakie nałożono tam. A w Izraelu już dawno postanowiono o śledzeniu wszystkich na podstawie danych komórkowych i potem gdy ktoś zostaje zdiagnozowany na koronawirusa SARS-CoV-2, analizuje się gdzie delikwent się przemieszczał i jakie telefony logowały się w jego okolicy. Potem wszyscy otrzymują SMS z zaproszeniem do badania, które determinuje co zrobić z takim nieszczęśnikiem i jaki status mu ustalić.

Nasza aplikacja ma po prostu pomóc w jeszcze skuteczniejszym szpiegowaniu obywateli dla ich dobra. Jeszcze niedawno narzucono kajdany absurdałnego RODO, a teraz gwałci się je ot tak, stwierdzając, że można to zrobić w wyjątkowej sytuacji. Aplikacja ProteGO Safe po prostu udoskonali szpiegowanie.

Trzeba tylko skłonić wszystkich do jej instalacji. I na to również rządzący znaleźli rozwiązanie.

Oto jedne z zaleceń dla sklepów w galeriach handlowych:

1. „Umieszczenie w widocznym miejscu materiałów informacyjnych na temat aplikacji ProteGO Safe.”
2. „Zalecanie, na przykład poprzez zniżki lub materiały promocyjne, pracownikom i klientom korzystania z aplikacji ProteGO Safe.”

Znaczy to tyle, że to sprzedawcy mają namawiać do instalowania aplikacji poprzez system nagród. Aplikacja jest darmowa i rzekomo dobrowolna, ale jeśli rząd będzie obstawał przy tej formie kontroli obywateli to wkrótce stanie się obowiązkowa. Osoby, które odmówią posługiwania się nią będą de facto dyskryminowane. Nasze otoczenie zaczyna niebezpiecznie przypominać ziszczoną dystopię.

Co będzie dalej? Sądząc po rozwoju wypadków z inną rządową aplikacją – Kwarantanna Domowa – była ona dobrowolna aż stała się obowiązkowa. Można zatem przypuszczać, że podobnie będzie i tym razem. W pierwszym etapie jesteśmy proszeni o instalację aplikacji śledzącej, a potem zapewne każdy z nas zostanie jakoś do tego zmuszony. Będzie trzeba nosić telefon, albo wydrukowany swój kod QR i być może wkrótce nie wszędzie nas wpuszczą jeśli nie zeskanujemy go przy wejściu. A gdy okaże się, że nie mamy odpowiedniego statusu społecznego, nie wejdziemy do danej placówki handlowej.

Można się tylko domyślać, że w niedługiej przyszłości w aplikacji znajdzie się informacja o ważności szczepienia na koronawirusa i dzięki temu, naszym kodem QR będziemy zyskiwali możliwość odbywania podróży lub zakupów w określonych miejscach. Brzmi to jak segregacja, tylko nie rasowa jak w czasach apartheidu w Republice Południowej Afryki, a medyczna. Każdy będzie mógł znaleźć się na celowniku władzy. Każdego będzie można skierować na badania i wsadzać do miejsca

odosobnienia, tylko na podstawie tego, że ktoś znalazł się nie tam gdzie trzeba. Prowadzi to do prostej konkluzji, że chodzenie do miejsc publicznych może być ryzykowne nie tylko ze względu na ryzyko zakażenia, ale też reakcję służb.

Polskie władze wspominają też o montowaniu kamer termowizyjnych w galeriach handlowych. Miałoby to na celu odsiewanie osób z podwyższoną temperaturą ciała. W tej chwili na szczęście to nie jest wymóg, ale wszystko zmienia się tak szybko, że nagle możemy się obudzić w świecie, gdzie lepiej nie mieć gorączki w miejscu publicznym bo będzie za to można nawet zostać aresztowanym. Wiadomo, że tak się działo w Chinach, a przecież widzimy, że tamta rzeczywistość przyszła i do nas. Kto wie może tak nas będą zatrzymywać jak na poniższym nagraniu z państwa środka.



W niedługiej przyszłości może się okazać, że aplikacja nie wystarcza, jest niewygodna, bo można zapomnieć telefonu i lepiej dawać się lokalizować za pomocą implantowanego chipu RFID, który będzie mógł być również używany do płatności bezgotówkowych. Tak się składa, że sieć czytników do chipów RFID już jest. Znajduje się w sklepach i punktach usługowych. Każdy z tych czujników „widzi” chipy RFID już z kilku metrów i te dane z pewnością będą pomagały w śledzeniu przemieszczania się ludzi w pomieszczeniach.

Taki implantowany chip może też zawierać informacje o naszym zdrowiu i o szczepieniach. Stanowiłoby to ziszczenie się koncepcji cyfrowego certyfikatu, o którym niedawno wspominał Bill Gates. Wygląda na to, że w walce z epidemią podążamy właśnie w kierunku obowiązkowych szczepień i ich poświadczeń w formie cyfrowej. Nadeszła nowa normalność czyli nienormalność.

Na podstawie: [Niebezpiecznik.pl](https://niebezpiecznik.pl)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)